

# ELDO, Droga winnych

Czas zabiera nam marzenia szybciej niz nam się wydaje  
Nie pozmieniasz, zostaje grzebać we wspomnieniach  
I wtedy choć na chwile czas staje, i staje Ziemia  
Tak na moment wierzysz znowu w świat z bajek i doceniasz  
Momenty te ze starych fotografii  
Skrawki chwil masz, reszta poparzyła łapy  
A duchy z szafy znów harcują  
I boisz się ze wyjdą na powierzchnie i spokój twój popsują  
Pozbyć się złudzeń, tak myślę ze dam radę  
I znowu przegrywam a pamięć to niechciany spadek  
Grzebiesz w poszukiwaniu śladów spokoju  
Ruszasz do boju i w walce gubisz sam siebie  
Dni, za szybko pokrywa je kurzu warstwa  
A noce zbyt szybko znikają na widok poranka  
Złodziej co nawet teraz czyni wspomnieniami  
Zostawiam wczoraj, ważne tylko to co jest przed nami

Opętani niewolnicy podporządkowani miarom  
Zmierzyli się ze światem, nadzieje pękły jak balon  
Otrzeźwienie, miało byc tak piękne, cóż miało  
Świadomość doświadczenie wszystko na nic się zdało  
Tak bywa, powie ten co przywykł przegrywać  
Ja postawie wszystko, ta karczma Rzym się nazywa  
Tam dusze podżyruje krwią co potrzeba  
Ptaki muszą latać, wygrywać łapać w lot pokusę  
Ograniczenia człowiek sam konstruuje  
Potem zmienia relatywizuje, dopasowuje  
Uzasadnia kolejny konstrukt by trzymać w ryzach  
I zatrzymać utkany z marzeń twój latający dywan  
Kiedyś zakładałem, stało się inaczej  
I myślałem to i to a dziś inaczej na to patrze  
Chciałem być kim się stałem czy jeszcze czegoś chce  
Jeśli nie to kiedy marzyc przestałem?

Lubimy się tłumaczyć to nie my to warunki  
Ślepi na powody narzekamy na skutki  
Całe świat jest winny, to my zawsze świeci  
W blasku i aureoli to krzyża przypięci  
Coś zabiło nasze sny, najczęściej my sami  
Ze strachu zadusiliśmy je konwencjami  
I wypieramy nasz udział ze wstydu, zakłopotanie  
Odpychamy winy to nie ja to ten z tyłu  
Wieczny on co niszczy nasze ambicje  
To on nas nakręca i buduje nasze fikcje  
Jak łatwo tak się żyje, masz ofiarę  
Winny nieznany sprawce zgasił twoja wiarę  
Jak wygodnie nie mieć odwagi mieć wymówki  
Tysiąc wytłumaczeń na to jak płacisz rachunki  
Wiesz współczuje tak mieć, żyć w kokonie  
Patrząc na świat zza szyby siedząc w salonie